mojamowapogrzebowa.pl

Szanowni Państwo,

dziękuję, że jesteście dziś z nami, by pożegnać Piotra Nowaka — dla mnie Tato, dla przyjaciół po prostu Piotrek.

Urodził się 2 listopada 1965 roku w Poznaniu.
Był technikiem elektrykiem z powołania i przez ponad 30 lat pracował w spółdzielni mieszkaniowej.
Zawsze słowny, pracowity, dyskretny w pomocy — znany w naszej okolicy z tego, że potrafił naprawić niemal wszystko i że nigdy nie pytał „dlaczego ja?”, tylko „kiedy mam przyjść?”.
Miał pogodę ducha i wiarę w ludzi, a rodzina i wiara były dla niego najważniejsze.

Jako córka byłam jego oczkiem w głowie.
Rozmawialiśmy o wszystkim — o życiu, o planach, o porażkach, o marzeniach — i zawsze mogłam liczyć na jego wsparcie.
Tato pokazywał mi, że rzetelność w pracy i dotrzymywanie słowa nie są dodatkiem do charakteru, ale jego rdzeniem.
A przy tym był skromny: nie opowiadał o tym, co zrobił dobrego — po prostu robił.

Najpiękniej pamiętam letnie wieczory w ogrodzie.
Uczył mnie wtedy przycinać róże i powtarzał, że wszystko, co żyje, potrzebuje cierpliwości i troski.
To była jego lekcja o ludziach, nie tylko o kwiatach.
Dziś, kiedy myślę o Tacie, słyszę szelest róż, czuję zapach pomidorów z grządek i cichy rytm jazzu, którego lubił słuchać po pracy.
Złote ręce majsterkowicza, precyzja modelarza — szczególnie przy samolotach — i spokój kogoś, kto wierzy, że czas i uwaga potrafią zdziałać cuda.

W domu był mężem Marii, Tatą dla mnie i dla Pawła.
Już wkrótce miał zostać Dziadkiem — czeka na niego wnuczka, która pozna go przez nasze opowieści.
Wierzę, że to, co najważniejsze w nim, dotrze także do niej: ciepły uśmiech, gotowość do pomocy o każdej porze, ta cicha obecność, która dodawała otuchy, zanim jeszcze padły jakiekolwiek słowa.

Msza żałobna uczy nas dziś nadziei — że miłość nie kończy się wraz z życiem.
Tato odszedł w wieku 58 lat, za wcześnie dla nas, ale pozostawił nam wyraźny ślad.
W pracy — poprzez uczciwość.
W sąsiedztwie — poprzez bezinteresowność.
W rodzinie — poprzez codzienną, spokojną miłość.

Prosił, by zamiast kwiatów wesprzeć lokalny dom dziecka.
Dobro było dla niego najważniejsze.
Gdy więc pytamy siebie, jak go uhonorować, odpowiedź jest prosta: zrobić coś dobrego — cicho, konkretnie, bez rozgłosu.

Dziś płaczemy, ale chcemy też dziękować.
Za każdy naprawiony bezpiecznik i każdą naprawioną wiarę we własne siły.
Za róże w ogrodzie i za to, że nauczył nas przycinać to, co zbędne, by mógł rosnąć sens.
Za jazz, który łagodził dni.
Za obecność, której brak tak boli — i która w nas zostaje.

Tato, obiecyjemy pielęgnować to, czego nas nauczyłeś:
cierpliwość, troskę, słowo dane raz na zawsze.
Będziemy się wspierać, dbać o ogród, doprowadzać rzeczy do końca.
A gdy zrobi się ciemno, przypomnimy sobie, że byłeś elektrykiem — i że zostawiłeś nam światło, które umiemy włączyć.

Dziękujemy.

Spoczywaj w pokoju.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

To przemówienie zostało stworzone za pomocą mojamowapogrzebowa.pl.Odpowiedz na kilka pytań i wygeneruj własne spersonalizowane przemówienie teraz namojamowapogrzebowa.pl

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl